

Wyrok o rentę uchylony. Powód? Znów wadliwa delegacja wiceprezesa kieleckiego sądu

<https://kielce.wyborcza.pl/kielce/7,47262,27681527,wyrok-o-rente-uchylony-powod-znow-wadliwa-delegacja-wiceprezesa.html? ga=2.50214374.1574301477.1634119153-1876230028.1623934359#S.MT kielce-K.C-B.2-L.1.duzy>

Grzegorz Walczak - 13 października 2021 | 07:12



Kielce, Sąd Okręgowy (Fot. Jarosław Kubalski / Agencja Gazeta)

Sąd Apelacyjny w Krakowie uchylił kolejny wyrok w związku z wadliwą delegacją kieleckiego sędziego. Tym razem chodzi o wiceprezesa Sądu Okręgowego w Kielcach, Pawła Stępnia.

Wyrok kieleckiego sądu okręgowego w sprawie odmowy przyznania renty zapadł 24 lipca 2019 roku. Niedawno, jak dowiedziała się „Wyborcza”, krakowski sąd apelacyjny uchylił to orzeczenie. Powód? – Wadliwość delegacji, co potraktowano jako nienależytą obsadę sądu, a w konsekwencji nieważność postępowania – mówi sędzia Tomasz Szymański, rzecznik sądu apelacyjnego.

Owa wadliwość dotyczy orzekającego w tej sprawie Pawła Stępnia, wiceprezesa Sądu Okręgowego w Kielcach, którego na początku 2018 roku powołał na to stanowisko minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro.

Sędzia Stępień przed długi czas był sędzią rejonowym, delegowanym przez ministra sprawiedliwości do orzekania w sądzie okręgowym. Dopiero w październiku 2020 roku prezydent Andrzej Duda awansował go na sędziego okręgowego – mimo zdecydowanie negatywnej opinii środowiska sędziowskiego. Podobnie jak drugiego z „dobrozmianowych” wiceprezesów, Roberta Drózdza.

Drugi z wiceprezesów też z wadliwą delegacją

I to właśnie sędziego Drózdza dotyczy pierwsza z opisywanych przez nas spraw. W lipcu informowaliśmy, że krakowski sąd uchylił wyrok 12 lat więzienia za zabójstwo we wsi Grzegorzowice (powiat ostrowiecki). W efekcie proces Łukasza J., który podczas alkoholowej sprzeczki ugodził nożem w okolice szyi znajomego, powinien zacząć się od początku. Sąd odwoławczy uznał bowiem, że zachodzi tzw. bezwzględna przesłanka odwoławcza, bo w składzie orzekającym kieleckiego sądu okręgowego zasiadał nieuprawniony do tego sędzia.

Krakowski sąd zwrócił uwagę, że delegacja sędziego Drózdza była wadliwa, bo wydana na czas pełnienia funkcji wiceprezesa, tymczasem Prawo o ustroju sądów powszechnych uznaje „czas określony nie dłuższy niż dwa lata” albo czas nieokreślony. Nie ma więc mowy o powiązaniu delegacji z pełnieniem funkcji. Analogiczna sytuacja dotyczy sędziego Stępnia.

W przypadku sędziego Drózdza prokuratura złożyła do Sądu Najwyższego skargę od wyroku uchylającego.

„Wymiar sprawiedliwości będzie się zapychać”

Sędziowie z Kielc oceniali, że przez wadliwe delegacje można spodziewać się wysypu kolejnych uchylanych wyroków. – Nawet sprawy już prawomocnie zakończone mogą być teraz w trybie nadzwyczajnym wzruszane [poprzez wnioski o wznowienie postępowań – red.]. Trwające miesiące, a nawet lata procesy będą wracać do Kielc, uchylane w wyższej instancji bez merytorycznego rozpatrzenia – podnosił jeden z nich i alarmował, że „wymiar sprawiedliwości będzie się zapychać”.

Kieleccy wiceprezesi to niejedyni sędziowie, którym wyknięto w ostatnim czasie niezgodną z przepisami delegację. W maju Sąd Najwyższy, rozpatrując kasację w sprawie karnej, uznał, że delegacja sędziego Rafała Puchalskiego, nominata zawdzięczającego awans „dobrej zmianie”, była nieprawidłowa. Puchalski to członek upolitycznionej Krajowej Rady Sądownictwa, sędzia rejonowy z Jarosławia na Podkarpaciu, którego za czasów „dobrej zmiany” minister sprawiedliwości delegował do orzekania aż o dwa szczeble wyżej - do Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie.

Podobne wyroki, stwierdzające wadliwą delegację, zapadały także w przypadku innych członków upolitycznionej KRS: Dariusza Drajewicza czy Jarosława Dudzicza.